

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2014 roku, sygn. akt I C 796/12, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w punkcie 1. nakazał B. B. opróżnienie lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) wraz z mieniem; w punkcie 2. ustalił, że B. B. nie ma prawa do otrzymania lokalu socjalnego; w punkcie 3. nie obciążył stron kosztami procesu; w punkcie 4. przyznał i nakazał wypłacić z Funduszu Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz adwokata A. Ś. kwotę 147,60 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu za udzieloną pomoc prawną M. B.; w punkcie 5. przyznał i nakazał wypłacić z Funduszu Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz adwokata E. C. kwotę 147,60 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu za udzieloną pomoc prawną B. B..

(wyrok k. 203)

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu I instancji były następujące ustalenia faktyczne.

M. B. zawarła umowę o najem lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku położonym przy ul. (...) w Ł.. W przedmiotowym lokalu wraz z powódką zamieszkał B. B., który został zameldowany. Strony żyły ze sobą w konkubinacie.

B. B. nie płacił powódce pieniędzy za to, że pozwala mu mieszkać w mieszkaniu, pomiędzy stronami nigdy nie było umowy, wedle której pozwany miałby płacić powódce czynsz za mieszkanie. Początkowo M. B. nie otrzymywała od pozwanego żadnych pieniędzy, później wynagrodzenie z tytułu pracy pozwanego było wpłacane na jej rachunek. Powódka dysponowała tymi pieniędzmi, ponieważ strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Od października 2012 r. pozwany jest na

własnym utrzymaniu i płaci powódce po 400 zł z tytułu połowy świadczeń, jakie powódka ponosi miesięcznie z tytułu utrzymania lokalu. Powódka nigdy nie brała od pozwanego dodatkowych pieniędzy.

Od 4 lat między stronami źle się układa. Pozwany w weekendy nadużywa alkoholu. Jest agresywny wobec powódki, ubliża jej, używa wulgarnych słów, grozi jej użyciem przemocy fizycznej. Strony w latach 2010 – 2012 jeździły na wakacje na działkę I. M. (1) – córki powódki. Pozwany podczas urlopu nadużywał codziennie alkoholu.

Sąsiedzi uważają pozwanego za spokojnego i sympatycznego człowieka. Nigdy nie słyszeli żadnych kłótni pomiędzy stronami, ani nie zauważyli agresywnego zachowania pozwanego. Niektórzy z sąsiadów widzieli go podpitego, ale nie był agresywny, lecz zachowywał się tak, jakby miał dobry humor. W pracy pozwany ma dobrą opinię, nigdy nie przyszedł do pracy pijany, nie widziano go pod wpływem alkoholu w pracy.

M. B. utrzymuje się z emerytury w wysokości 2.021 zł. Ponosi wydatki w łącznej kwocie 2.018,65 zł. Powódka cierpi na liczne schorzenia. W 2013 r. objęta była Programem Pomocy Pokrzywdzonym oraz Programem Pomocy Postpenitencjarnej Ministerstwa Sprawiedliwości.

B. B. utrzymuje się z wynagrodzenia za pracę w wysokości 1.500 zł, nie ma żadnego majątku i ponosi łączne koszty w wysokości 1.450 zł. Pozwany cierpi na nadciśnienie, chorobę niedokrwienną serca, cukrzycę typu 2, hepatopatię, hipertriglicydemię. Nadto ma zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego i prawego stanu biodrowego. Leczy się również w poradni zaburzeń snu. Pozwany posiada lekki i trwały stopień niepełnosprawności.

Pozwany nie posiada mieszkania, do którego mógłby się wyprowadzić. W 2006 r. zrezygnował z lokalu socjalnego, bo powódka powiedziała, iż nie chce tam mieszkać.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że żądanie powódki znajduje swoją materialną podstawę w art. 690 k.c. w zw. z art. 222 § 1 k.c. i zasługuje na uwzględnienie. Sąd wskazał, że pozwany nie jest najemcą lokalu mieszkalnego, lecz mieszkał w nim na podstawie ustnej umowy użyczenia zawartej z powódką, która została skutecznie przez nią rozwiązana, wobec czego pozwany obecnie przebywa w przedmiotowym lokalu bez tytułu prawnego i

obowiązany jest do zwrócenia przedmiotu użyczenia w stanie nie pogorszonym stosownie do art. 719 k.c. oraz art. 222 § 1 k.c. w zw. z art. 690 k.c. Mając powyższe na uwadze, Sąd w punkcie 1. wyroku nakazał pozwanemu opróżnienie lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w Ł. przy ul. (...) wraz z całym jego mieniem.

Przyjąwszy, iż pozwany jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r., nr 31, poz. 266 j.t. z późn. zm.), zwanej dalej u.o.p.l., Sąd I instancji stosownie do przepisu art. 14 ust. 1 i ust. 3 tej ustawy w punkcie 2. wyroku ustalił, iż B. B. nie ma prawa do otrzymania lokalu socjalnego. W tym względzie Sąd miał na uwadze dotychczasowy sposób korzystania przez pozwanego z lokalu, tj. okoliczności, że pozwany w dni wolne od pracy nadużywa alkoholu, ubliża i zachowuje się w sposób agresywny w stosunku do powódki, przez co jego zachowanie uznał za wysoce naganne i uniemożliwiające wspólne zamieszkiwanie. Sąd wskazał również, że B. B. nie należy do kręgu osób wymienionych w art. 14 ust. 4 u.o.p.l., dla których przyznanie lokalu socjalnego jest obligatoryjne. W szczególności Sąd podkreślił, że pozwany nie jest ani bezrobotnym ani emerytem, czy rencistą, a choć posiada przyznany stopień lekkiej i trwałej niepełnosprawności, to nie można uznać, iż jest on obłożnie chory. Lekki stopień niepełnosprawności nie przesądza bowiem o tym, iż pozwany jest obłożnie chory. Pozwany porusza się i wykonuje podstawowe czynności życiowe bez korzystania z pomocy innych osób.

O kosztach procesu w punkcie 3. wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., zaś w punktach 4. i 5. wyroku przyznał z funduszu Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wynagrodzenie na rzecz pełnomocników obu stron ustanowionych z urzędu.

(uzasadnienie k. 204-209)

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w zakresie punktu 2., zawierającego rozstrzygnięcie o braku uprawnienia pozwanego do lokalu socjalnego. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. poprzez jego błędne niezastosowanie wskutek uznania, że pozwany będący osobą niepełnosprawną w stopniu lekkim, nie ma prawa do otrzymania lokalu socjalnego, ponieważ nie spełnia kryterium niepełnosprawności, o którym mowa w tym przepisie;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie selektywnej oceny zeznań świadków oraz wyprowadzenie sprzecznego z logiką i doświadczeniem życiowym wniosku, że pozwany nadużywa alkoholu, jest agresywny wobec powódki, ubliża jej i grozi użyciem przemocy, pomimo że świadkowie J. C. i T. W. zeznali, że wiedzę o takich zachowaniach pozwanego czerpią wyłącznie z relacji powódki i nigdy nie były ich świadkami, zaś Sąd jednocześnie ustalił, że sąsiedzi nigdy nie słyszeli żadnych kłótni ani nie zauważyli agresywnego zachowania pozwanego;

- przypisanie wiarygodności zeznaniom świadków I. M., M. M. i R. M. i poczynienie w oparciu o nie ustaleń faktycznych w zakresie nagannego zachowania pozwanego wobec powódki, podczas gdy zeznania te powinny być ocenione z uwzględnieniem, iż wymienieni świadkowie są jej rodziną i mają interes w tym, by powódka sprawę wygrała.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, iż przysługuje mu prawo do otrzymania lokalu socjalnego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska, apelujący wskazał, że ust. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. w zakresie rozumienia pojęcia „niepełnosprawny” odsyła do ustawy z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej, która została zastąpiona ustawą z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej. Nowa ustawa o pomocy społecznej nie zawiera, tak jak poprzednia, własnej definicji niepełnosprawności i odsyła w tym zakresie do przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej, zgodnie z której art. 4 ust. 3 pojęcie lekkiego stopnia niepełnosprawności mieści się

w pojęciu niepełnosprawności, co oznacza – z uwagi na stopień niepełnosprawności pozwanego – że jest on osobą niepełnosprawną w rozumieniu art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. i przysługuje mu uprawnienie do lokalu socjalnego.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący podał, że skoro Sąd ustalił, iż sąsiedzi nie słyszeli nigdy żadnych klótni i nie widzieli agresywnego zachowania pozwanego, to nielogiczny jest wniosek, że pozwany stale zachowuje się wobec powódki w sposób naganny. Z kolei świadkowie J. C. i T. W. informacje o nagannym zachowaniu pozwanego czerpali jedynie od powódki, zaś świadkowie I. M., M. M. i R. M., oprócz tego, że z uwagi na łączące ich z powódką więzi rodzinne są zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na jej korzyść, to widywali się ze stronami sporadycznie, jedynie 2-3 razy do roku. Skarżący podniósł także, iż na wiarę nie zasługują zeznania powódki, która dąży do jego jak najszybszej eksmisji, a dowody mające świadczyć o jego nagannym zachowaniu powstały wyłącznie na potrzeby postępowania. Zarzucił przy tym, że Sąd nie rozważył jego twierdzeń, iż to powódka jest stroną inicjującą nieporozumienia.

(apelacja k. 215-220).

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie. Pełnomocnik z urzędu powódki wniósł o przyznanie nieopłaconego wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce w postępowaniu odwoławczym.

Postanowieniem z **dnia**Sąd Okręgowy zawiadomił o toczącym się postępowaniu Gminę Ł., która w piśmie z **dnia** Zgłosiła swój udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie powodowej. Wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i dlatego podlega oddaleniu.

Sąd drugiej instancji mając obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału, dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w następstwie czego nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Z tego też względu ustalenia faktyczne – poczynione przez Sąd Rejonowy w oparciu o materiał dowodowy oceniony przezeń bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i uzyskany w niewadliwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym – Sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje za własne.

Wprawdzie Sąd I instancji przeprowadził szczątkową ocenę dowodów, niemniej Sąd Okręgowy dokonawszy własnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, doszedł do przekonania, że nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną we wspomnianym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (zob. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/ 5-6/21; wyrok SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; postanowienie SN z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; postanowienie SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; wyrok SN z

dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/ 17/655; postanowienie SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, Lex nr 51627; wyrok SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; wyrok SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; wyrok SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex, nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; wyrok SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex, nr 53923; postanowienie SN z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, Lex, nr 55499; wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex, nr 56906; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex, nr 80273).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 roku, I ACa 180/08, LEX nr 468598). Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi oraz wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (analogicznie SA w W. w wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/o).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i odnosząc je do zarzutów apelacji, wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień w niej wskazanych, dokonując prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, o czym świadczą poczynione przezeń ustalenia faktyczne. Przede wszystkim nie jest tak, że skoro sąsiedzi nie słyszeli nigdy żadnych kłótni i nie widzieli agresywnego zachowania pozwanego, to nielogiczny jest wniosek, że pozwany stale zachowuje się wobec powódki w sposób naganny. Okoliczność tę Sąd ustalił w oparciu o inne wiarygodne dowody, niemniej nie oznacza to, by zeznania sąsiadów stron były niewiarygodne. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że nie zawsze musi być tak, by nawet najbliższe otoczenie wiedziało, jakie relacje panują w sąsiednim domostwie. Zresztą podkreślić trzeba, iż powódka w swoich zeznaniach wskazywała przede wszystkim na takie uciążliwe dla niej zachowania pozwanego, które dla osób z zewnątrz mogą być niedostrzegalne, np. słowne zaczepki, wyzwiska, dokuczanie, palenie w jej obecności papierosów i spożywanie oraz nadużywanie w weekendy alkoholu. Wobec tego nie dziwi fakt, że sąsiedzi stron tego typu zachowań pozwanego nie mogli zaobserwować z zewnątrz i tak też zeznali. Z kolei o tych i podobnych agresywnych zachowaniach pozwanego, jak też o nadużywaniu przez niego alkoholu świadczy szereg innych dowodów, w szczególności spójne i korespondujące w tym zakresie zeznania powódki oraz J. C., I. M., M. M. i R. M.. Choć powódka i świadkowie M. w istocie są ze sobą spokrewnieni, to jednak nie można ich procesowym relacjom odmówić wiarygodności z tej tylko przyczyny czy też z uwagi na sporadyczne spotkania wymienionych świadków z pozwanym. Ich relacje znajdują bowiem wsparcie w zeznaniach W. G., T. W. i S. A., którzy wskazywali, że powódka skarżyła się im, że pozwany nadużywa alkoholu oraz się z nią awanturuje. Oczywiście z pola widzenia nie może umykać okoliczność, iż osoby te nie były świadkami tych zachowań, zaś wiedzę o nich czerpały od powódki, jednak brak podstaw do przyjęcia, by powódka przedstawiała im nieprawdziwe informacje tylko na potrzeby przyszłego postępowania eksmisyjnego. Na uwagę zasługuje też relacja sąsiada stron – T. W., który podał, że pozwany mówił mu, iż między nim a konkubinią doszło do sprzeczki i starał się ją przeprosić, ale nie przyjęła przeprosin. Doświadczenie życiowe podpowiada, iż trudno przyjąć, by jednorazowe niewłaściwe zachowanie współlokatora stanowiło dla drugiego współlokatora wystarczający powód do wytoczenia powództwa eksmisyjnego. Wręcz przeciwnie – w praktyce najczęstszą przyczyną tego typu powództw, oprócz zalegania z opłatami za korzystanie z lokalu, jest szereg uciążliwych i sprzecznych z zasadami współżycia społecznego zachowań jednego ze współlokatorów. W końcu podkreślenia wymaga, że sam pozwany wyjaśnił, iż przeszedł terapię antyalkoholową, ale nie pozostaje w abstynencji, „za kołnierz nie wylewa”, nie uważa się za alkoholika, a raz zdarzyło się, że po wypiciu wódki i piwa był hospitalizowany z uwagi na powikłania związane ze schorzeniem cukrzycowym. Taka treść zeznań

pozwanego, w powiązaniu z zasadami doświadczenia życiowego, uwiarygadnia wersję przedstawioną przez powódkę. Powszechnie bowiem wiadomym jest, iż choroby alkoholowej nie można wyleczyć, a jej skutki złagodzić można jedynie poprzez abstynencję. Jeśli więc pozwany przechodził terapię przeciwalkoholową, a nadal alkohol spożywa i to jeszcze w sytuacji, gdy cierpi na cukrzycę, to trudno uznać, by powódka zeznawała nieprawdę, iż pozwany nadużywa alkoholu. Oceny tej nie mogą zmienić zeznania innych świadków – współpracowników pozwanego, którzy wskazywali, że w pracy nigdy nie widzieli go pod wpływem alkoholu. Fakt ten bowiem nie wyklucza tego, że pozwany spożywa alkohol w domu, powódka podawała zresztą, iż ma to miejsce w weekendy, a więc dni wolne od pracy. Jej słowa znajdują potwierdzenie w zeznaniach niektórych sąsiadów, którzy przyznali, że widywali pozwanego w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, aczkolwiek nie był wówczas agresywny.

Wobec powyższego uznać należy, iż przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów oraz poczynione w oparciu o nie ustalenia faktyczne są prawidłowe, a tym samym zarzut naruszenia art. 233 § 1 jest niezasadny. Pozostając w granicach wywiedzionego środka odwoławczego, stwierdzić należy, iż konstatacja ta prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że pozwany, z uwagi na swoje dotychczas naganne zachowanie, w świetle art. 14 ust. 3 u.o.p.l. nie może liczyć na dobrodziejstwo przyznania mu uprawnienia do lokalu socjalnego. Wspomnieć przy tym wypada, że pozwany pracuje, zarabia miesięcznie ok. 1500 zł, a zatem ma możliwości wynajęcia odpowiedniego lokum.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. Z przepisu tego wynika, że sąd obligatoryjnie orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego wobec niepełnosprawnego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414, z późn. zm.). Trafnie dostrzega skarżący, że ustawa, do której odsyła przywołany przepis, już nie obowiązuje i zastąpiona została ustawą z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej (Dz.U. 2004 Nr 64 poz. 593 z późn. zm.). Celem wyczyszczenia przedpoła dla dalszych rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego, wobec oczywistego przeoczenia przez ustawodawcę uchylenia ustawy o pomocy społecznej z 1990 r. i wprowadzenia w jej miejsce ustawy o pomocy społecznej z 2004 r. oraz niedokonania w związku z tym stosownej zmiany redakcyjnej w art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l., zasadnym jest przyjęcie, że w tym stanie rzeczy, to w istocie puste w art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. odesłanie do ustawy o pomocy społecznej z 1990 r., traktować należy jako odesłanie do nowej ustawy o pomocy społecznej. Zdaniem Sądu Okręgowego przemawia za tym fakt, iż nowa ustawa zastąpiła poprzednią, jednocześnie regulując tę samą materię związaną z pomocą społeczną i socjalną państwa, a która to materia leży u podstaw regulacji dotyczącej uprawnienia do lokalu socjalnego zawartej w u.o.p.l.

W dalszej kolejności za trafne uznać trzeba spostrzeżenie skarżącego, że nowa ustawa o pomocy społecznej nie zawiera, w przeciwieństwie do poprzedniej ustawy, własnej definicji niepełnosprawności, zaś w art. 6 pkt 1 odwołuje się – w zakresie definicji całkowitej niezdolności do pracy – do niepełnosprawności w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Przepisy te zawarte są w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 214 poz. 1407 ze zm.). Zgodnie z art. 2 pkt 10 powyższej ustawy niepełnosprawność oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy. Ustawa ta w art. 4 określa też trzy stopnie niepełnosprawności: znaczny, umiarkowany i lekki. W ust. 3 przywołanego artykułu zdefiniowany został lekki stopień niepełnosprawności, który został orzeczony wobec pozwanego. Zgodnie z tym przepisem do lekkiego stopnia niepełnosprawności zalicza się osobę o naruszonej sprawności organizmu, powodującej w sposób istotny obniżenie zdolności do wykonywania pracy, w porównaniu do zdolności, jaką wykazuje osoba o podobnych kwalifikacjach zawodowych z pełną sprawnością psychiczną i fizyczną, lub mająca ograniczenia w pełnieniu ról społecznych dające się kompensować przy pomocy wyposażenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze lub środki techniczne.

Analiza przywołanych aktów normatywnych nie pozwala jednak na przyjęcie, że fakt, iż pozwany legitymuje się orzeczeniem o lekkim i trwałym stopniu niepełnosprawności, uzasadnia przyznanie mu uprawnienia do lokalu socjalnego na podstawie art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. Otóż zwrócić należy uwagę, iż w wielu przepisach ustawy o pomocy społecznej mowa jest o niepełnosprawności lub osobach niepełnosprawnych, jednakże tylko w art. 6 pkt 1 ustawa ta odwołuje się – i to tylko w zakresie definicji całkowitej niezdolności do pracy – do niepełnosprawności

w rozumieniu przepisów o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a co więcej, odwołanie to dotyczy jedynie znacznego i umiarkowanego stopnia niepełnosprawności w rozumieniu tych przepisów. Ustawa o pomocy społecznej nie odwołuje się więc ani w sposób generalny do definicji niepełnosprawności zawartej w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ani też nie odwołuje się do lekkiego stopnia niepełnosprawności, którego legalna definicja zawarta jest w jej art. 4 ust. 3, a którym legitymuje się pozwany. Podkreślić także należy, iż ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zawiera definicję niepełnosprawności przede wszystkim na potrzeby jej stosowania, o czym świadczy umiejscowienie tej definicji w jej art. 2, stanowiącym tzw. „słowniczek ustawy”, nadający wymienionym w nim pojęciom autonomiczne znaczenie na potrzeby tej właśnie ustawy. Z kolei art. 3 ustawy wprost stanowi, że ustala się trzy stopnie niepełnosprawności (lekki, znaczny i umiarkowany), które stosuje się do realizacji celów określonych ustawą, a które wynikają już z samego tytułu tej ustawy (rehabilitacja zawodowa i społeczna oraz zatrudnianie osób niepełnosprawnych). Powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, że orzeczenie o stopniu niepełnosprawności nie może automatycznie prowadzić do uznania danej osoby za niepełnosprawną w rozumieniu art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. odwołującego się w tym względzie do ustawy o pomocy społecznej. W szczególności zaś takiego skutku nie może wywołać – ze względu na jednoznaczne brzmienie przywołanego art. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, oraz ze względu na brak odwołania w ustawie pomocy społecznej do definicji lekkiego stopnia niepełnosprawności, legitymowanie się takim właśnie stopniem niepełnosprawności. Niemniej z uwagi na to, że ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest jedynym aktem ustawowym zawierającym objaśnienie pojęcia niepełnosprawności, objaśnienie to może stanowić wskazówkę do interpretacji tego pojęcia na gruncie ustawy o pomocy społecznej, a w konsekwencji – na gruncie art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. Jeśli więc zgodnie z art. 2 pkt 10 powyższej ustawy niepełnosprawność oznacza trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy, to uznać należy, iż pozwany tego kryterium nie spełnia. Pozwany, mimo bowiem niewątpliwie stałego naruszenia sprawności organizmu, funkcjonuje samodzielnie i nie wymaga pomocy innych osób, przez wiele lat pozostawał w konkubinacie, udzielał się towarzysko, ma znajomych, utrzymuje dobre stosunki z sąsiadami, a przede wszystkim pracuje zarobkowo, przy czym nie jest to zakład pracy chronionej w rozumieniu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, lecz zwykłe stanowisko pracy. Na uwadze trzeba mieć również fakt, że pozwany nie korzysta z żadnych świadczeń przewidzianych ani w przywołanej ustawie, ani w ustawie o pomocy społecznej. W tym stanie rzeczy uznać więc należy, iż nie jest on osobą niepełnosprawną w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej, a tym samym nie spełnia kryterium z art. 14 ust. 4 pkt 2 u.o.p.l. uzasadniającego przyznanie uprawnienia do lokalu socjalnego z urzędu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążył pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego, uznając, że przemawiają za tym szczególne okoliczności takie jak sytuacja życiowa, w której znalazł się pozwany, jego stan zdrowia oraz uzyskiwane przez niego niewysokie dochody.

Obie strony w niniejszym postępowaniu korzystały z pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Powódka korzystała z pomocy adwokata A. Ś., natomiast pozwany – z pomocy adwokata E. C.. Obaj pełnomocnicy złożyli wnioski o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu i oświadczyli, że koszty te nie zostały ani w całości, ani w części uiszczone. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy w punktach 3. i 4. wyroku przyznał i nakazał wypłacić na rzecz obu pełnomocników ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wynagrodzenie za udzieloną pomoc prawną w wysokości po 73,80 zł brutto, na podstawie § 2 i § 10 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461).